

DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w ekspedycjach, w agencjach i na poczcie kwartalnie 2 m., z odnośnikiem do domu 2,42 m.; miesięcznie 67 fen., z odnośnikiem do domu 81 fen. — Na poczcie pod opaską kwartalnie 4,50 m. — U sprzedawców miesięcznie 50 fen.

„Dziennik Berliński” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 fen. od wiersza petytowego — reklamy 50 fen. od wiersza. Przy kilkorazowym ogłoszeniu odpowiedni rabat. Wszystkie ogłoszenia przyjmuje w Berlinie tylko Administracja „Dziennika Berlińskiego” przy Raupachstr. 6

Telefon: Königstadt 4905

Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O. 27, Raupachstr. 6

Telefon: Königstadt 4905

Berlin, w sobotę, 9 stycznia 1915

Ubiegły tydzień wojny.

Sytuacja na wschodniej widowni wojny pozostaje w dalszym ciągu nierozstrzygniętą. Ofensywa niemiecka w okolicy Bzury i Rawki postępuje powoli naprzód, a walki, które tam się toczą, według wszystkich sprawozdań mają charakter niezwykle zacięty. W tych okolicach bowiem musi się zdecydować los Warszawy. Wobec silnego oporu wojsk rosyjskich, bardzo nieprawdopodobnym wydaje się przypuszczenie, jakoby Rosyanie mieli dobrowolnie opuścić Warszawę i przenieść linię defensywy na prawy brzeg Wisły.

Zwycięstwo niemieckie nad Bzurą miałooby jednak znaczenie nie tylko co do posiadania Warszawy, ale również co do położenia wojsk austriackich, których ofensywa z połowy grudnia została przez Rosyan wstrzymaną na linii Nidy po lewym i Dunajca po prawym brzegu górnej Wisły. Jeszcze dalej na południe i na wschód aż do Bukowiny przeszli Rosyanie wszędzie z wielkimi siłami do ofensywy, tak że niebezpieczeństwo grożące Węgrom jest tym razem znacznie poważniejsze niż przy dwóch poprzednich inwazyjach; niezawodnie jednak Karpaty będą stanowiły na całej linii dogodnie oparcie dla obrony kraju przez armię austro-węgierską.

Komunikaty austriackie donosiły w ostatnich dniach kilka razy o znacznych posiłkach, jakie Rosyanie na całej linii otrzymują. Wynikałoby z tego, że mimo ogromnych strat dotychczasowych, Rosya rozporządza jeszcze bardzo licznymi rezerwami, bo przypuszczać trzeba, że nie tylko wojska walczące przeciw Węgrom zostały wzmocnione, lecz również wojska pod Warszawą, gdzie zapasć może wyczekiwana już tak długo główna decyzja na tej widowni wojny. Dotychczasowe bowiem zwycięstwa Hindenburga pod Łodzią i armii austriackiej pod Limanową nie miały znaczenia definitywnego, skoro tylko stosunkowo nieznacznie odparły na wschód armie rosyjskie.

Zapowiedziana na zachodzie wielka ofensywa francuska doprowadziła tylko do lokalnych sukcesów. Sztab francuski donosił kilka dni temu, że operacje wojenne utrudnione są z powodu niezwykle niekorzystnych warunków klimatycznych. W Górnej Alzacji toczą się jednak gorące walki i próby Francuzów przeniesienia wojny tutaj na terytorium niemieckie, jak już starali się uczynić dwa razy w pierwszych miesiącach wojny, zasługują niewątpliwie na baczniejszą uwagę.

Wojskowy współpracownik „Berliner Tageblattu”, major Moraht, omawiając akcję wojsk francuskich w tym kierunku zestawia położenie dzisiejsze z początkiem roku 1871, kiedy Francuzi pobici pod Sedanem i nad Loirą starali się zmienić nagłe położenie wojenne przez rzucenie silnej armii w kierunku Belfort i Alzacji. Dzisiejsze położenie Francji jest oczywiście bez porównania pomyślniejsze niż w roku 1871; niemniej jest to dla armii francuskiej niezwykle trudnym zadaniem wyprzeć wojska nieprzyjacielskie z terytorium ojezycznego. Otóż według majora Morahta wiadomym jest napewno, że nowa wielka armia gromadzona jest obecnie we Francji, aby przez Górną Alzację zostać skierowaną na terytorium niemieckie. Siły tej nowej armii, na którą mają się złożyć świeżo zaciągnięci rekruci oraz starsze rezerwy, wynosić mogą około trzech ćwierci miliona. Jeśli się doliczy ewen-

tualną pomoc Anglików, którzy donosili niedawno o utworzeniu sześciu nowych armii, to można przypuścić, że ta nowa francuska armia ofensywna liczyć będzie do lutego blisko 1 i ćwierć miliona. Jest to oczywiście cyfra bardzo poważna, lecz maj. Moraht nie wątpi ani na chwilę, że sztab niemiecki opierając się na silnym wojsku oraz przy pomocy potężnych fortyfikacji w kraju potrafi odeprzeć i to niebezpieczeństwo, zwłaszcza że wartość wojskowa tych nowych armii francuskich byłaby mniejszą jak dotychczasowych.

Jak na głównych, tak i na pobocznych widowniach wojny sytuacja nie jest jeszcze wyjaśnioną. Z prawywnych źródeł donoszą, jakoby Austriya z nowymi siłami miała rozpocząć ponownie ofensywę przeciw Serbom, którzy dotychczas ograniczają się do obrony własnego kraju. Równocześnie powtarza się uporczywie pogłoska, jakoby eskadra angielsko-francuska zamierzała niedługo rozpocząć wielką akcję przeciw Dardanelom, której znaczenie w razie powodzenia byłoby ogromne. Nakoniec z Kaukazu donosi sztab rosyjski — jak czytamy w „Basler Nachrichten”, o decydującym zwycięstwie nad Turkami, przyczem cały jeden korpus turecki miał się rzekomo dostać do niewoli. Dla skontrolowania tej wiadomości trzeba będzie poczekać na przyszłe komunikaty tureckie.

Pod względem politycznym zasługują znów na baczniejszą uwagę wypadki w ciągle niespokojnej Albanii. Powstańcy tamtejsi występują w imieniu Turcyi przeciw Essadowi baszy i zagrażali już francuskiemu i serbskiemu poselstwu w Draczu, pozostawiając natomiast w spokoju poselstwo austriackie i bułgarskie. Pancerniki włoskie wystąpiły czynnie w obronie Essada przeciw tym powstańcom, tak, że po zajęciu Walony Włochy coraz bardziej są zainteresowane w załatwieniu kwestyi albańskiej. Partya wojenna we Włoszech chciałaby ostatnie wypadki w Draczu wykorzystać w celu zbrojnej interwencji Włoch w wojnie europejskiej, ale należy przypuszczać, że conajmniej tymczasem jeszcze rząd włoski zachowa neutralność w dalszym ciągu. E. R.

Ostmarkenverein nie został rozwiązany.

Główny zarząd Ostmarkenvereinu oświadcza w swym organie, że doniesienia o rozwiązaniu tego Towarzystwa są nieprawdziwe. W oświadczeniu tem, które zwraca się do członków, czytamy:

»Nawet gdyby ludność polska na kresach wschodnich miała się zachować poza samo siebie przez się rozumiejącym dla każdego obywatela pruskiego obowiązkiem bezwzględnej służby wojskowej nadzwyczaj chwalebnie, to pomimo to nie istniałoby powód do rozwiązania Towarzystwa, ponieważ ono według woli swych fundatorów, jak to już wyraża jasno pierwotna nazwa Towarzystwa, nie jest Towarzystwem do zwalczania polskości, lecz »do popierania niemieczyny«. Polaków jako takich Towarzystwo też nigdy i nigdzie nie zwalczało. Występowało tylko tam przeciw polskości, gdzie ta występowała wrogo wobec niemieczyny. Do rozwiązania Ostmarkenvereinu nie było i nie ma powodu, tem więcej, że ani jedno z licznych Towarzystw, które mają specyficznie polskie interesy na oku, nie czuło się spowodowanym do wybuchu wojny do zaprzestania swej działalności, albo też do ograniczenia jej poważnie. W § 1 ustaw Towarzystwa specjalnie podkreślone główne zadanie Ostmarkenvereinu, by wzmocnić niemieczynę ekonomicznie w naszych pro-

wincjach wschodnich, wymagać będzie, niech się ułożą stosunki na wschodzie państwa po zawarciu pokoju jak chcą, zupełnej siły i pracy całej organizacji Towarzystwa i wielkich środków jeszcze przez dziesiątki lat.«

Zarząd główny wzywa wobec tego swych członków, by pozostali wierni swemu sztandarowi.

Nie czas obecnie po temu, by rozprawiać się z powyższym oświadczeniem Ostmarkenvereinu. Wypowiedzieć jedynie musimy nasze zdziwienie, że główny zarząd tak późno się namyślił, iż należy sprostować doniesienie, które czytaliśmy już we wrześniu ub. roku w wydawanym w Toruniu organie głównej komendy wojskowej, w »Gazecie Wojennej«.

W nrze 2 tego pisma z dnia 29 września 1914 r. czytaliśmy bowiem co następuje:

»Ostmarkenverein rozwiązany. Towarzystwo kresów wschodnich (Ostmarkenverein), znane także pod nazwą hakatystów, które występowało w ostatnich latach przeciwko Polakom w zaborze pruskim, rozwiązało się. Cały personel towarzystwa wyruszył w pole do Czerwonego Krzyża.

Jest to najlepszym dowodem, że stosunki pomiędzy Niemcami a Polakami w Prusach zmieniają się do gruntu!«

Z placu boju.

Położenie na placu boju niezmiennione. Oto odpowiedź, która już od miesięcy się powtarza i przemawia prawie codziennie z komunikatów urzędowych. Walki toczą się zarówno na wschodzie jak i na zachodzie, lecz mają one charakter lokalny, których sumy wyniku dopiero może przynieść decyzję. Z ostatnich komunikatów urzędowych dowiadujemy się tylko o lokalnych, drobniejszych sukcesach to w tym to w owym punkcie frontu bojowego.

Komunikat urzędowy głównej kwatery niemieckiej z wczoraj południa powiada:

»Urzędowo. Wielka główna kwatera, 8 stycznia.

Zachodni plac boju.

»Trwające wciąż deszcze rozmiękczają okolice we Flandryi coraz bardziej, tak że operacje bardzo są utrudnione. Na wschód od Reims usiłovali Francuzi dzisiaj w nocy odebrać nam jeden przedni rów. Wskutek natychmiast podjętego kontrataku zostali wyparci na swe stanowiska i utracili 50 jeńców.

W środku i w wschodniej części Argonów wojska nasze znowu zrobiły postępy.

Nocny atak francuski na nasze stanowisko u kończyny lasu buków (Buchenkopf — może też oznaczać miejscowość) na południe od Diedolshausen (w Wogezach) zostały odparte. Powtarzające się ataki francuskie na wzgórze na zachód od Sennheim rozbiły się w naszym ogniu artyleryjnym. Wzięliśmy dwóch oficerów i stu żołnierzy jako jeńców.

O miejscowość Ober-Burnhaupt na południe od Sennheim toczy się jeszcze walka.

Wschodni plac boju.

Także na wschodzie panuje niekorzystna pogoda. Na granicy wschodnio-pruskiej i w Polsce północnej nie się nie zmieniło. Na wschód od Rawki ataki nasze postąpiły naprzód. Szesnaście Rosyan wzięto do niewoli, zdobyto pięć karabinów maszynowych. Na wschodnim brzegu Pilicy toczyły się tylko walki artyleryjne.

Naczelne kierownictwo armii.«

Z komunikatu powyższego dowiadujemy się, że

w Królestwie Polskiem

po prawej stronie Wisły nie się nie zmieniło. Po lewym brzegu Wisły, nad Rawką walczone zacięcie w dalszym ciągu. W walkach tych wzięto do niewoli 1600 Rosyan i zabrano pięć karabinów maszynowych. Że w okolicy tej toczą się krwawe walki, często na

bagnety, wynika nietylko z komunikatów głównej kwatery niemieckiej, lecz także i z komunikatów rosyjskich, które ze swej strony chwala się także drobniejszymi, częściowymi sukcesami. O zwycięskim wyniku ostatecznym zadecyduje dopiero fakt, która strona będzie miała więcej i poważniejszych sukcesów w tych krwawych zapasach, toczących się od tygodni.

Wczorajsze wieczorne gazety berlińskie podają treść urzędowego komunikatu głównego sztabu rosyjskiego z dnia 6 bm. Komunikat ten, według »Berliner Tageblattu« brzmi jak następuje:

W okolicy Mławy wojska nasze wykonały 5 stycznia nagły atak na wieś Rosowo na zachód od drogi wiodącej do Prańnic. Wieś tę zajęły. Nieprzyjacielem prawie wszyscy zostali zabici bagnetem, wielu wzięliśmy także do niewoli. Po lewym brzegu Wisły trwa zwyczajny ogień armatni i karabinowy w dalszym ciągu. Akcje częściowe odbywają się w okolicy Bolimowa i w okolicy Mecheli.

W Galicyi nie zaszła żadna poważna zmiana. W Bukowinie ofenzywa nasza postępuje naprzód. Zajęliśmy Szpotkamerale, na południe od Seletina i Iliidzje, na drodze Góra Humora do Pleszkatik. Dnia 4 stycznia zajęliśmy po walce miejscowości Góra Humora i Bacsoja. Oba te punkty leżą na bardzo dobrej drodze, prowadzącej do Transsylvanii.

Urzędowy komunikat wiedeński z 8 b. m. mówi o odparciu ataku wojsk rosyjskich w wschodnich Beskidach na wschód od Czeremchy.

Na południowym placu boju

rozbił się atak nocny na austriackie strażę przednie pod Avtovac.

O pomoc zagranicy dla Polski.

W tej ważnej sprawie otrzymujemy poniższą korespondencję z kół naszych czytelników, na którą w zupełności się godzimy:

Szanowny Panie Redaktorze!

W ostatnich numerach »Dziennika Berlińskiego« spotykałem wzmianki o pomijaniu w artykułach prasy zagranicznej o ofiarach wojny i o akcyi pomocniczej dla poszkodowanych naszego, tak ciężko przez wojnę obecną dotkniętego narodu.

Główną przyczyną tej niesprawiedliwości względem nas jest bezwzględna zapomnienie, w jakie popadliśmy w czasie naszej niewoli. W początku wojny imię Polski rozniósł się cokolwiek po całym świecie i może niejeden przypomniał sobie o nas i zainteresował się naszą historią i niedolą, ale teraz znowu zaczynamy popadać w zapomnienie, bo sami nie przypominamy o naszym istnieniu.

W położeniu obecnym oczywiście jest rzeczą nielatwą zorganizować i przeprowadzić jakąś pracę uświadamiającą wśród społeczeństw i narodów mało się nami do tego czasu interesujących i zwrócić ich uwagę ku naszej sprawie. Niejedno jednak dałoby się osiągnąć, gdyby nasi literaci i dziennikarze, mający stosunki z prasą przedewszystkiem państw neutralnych, zechcieli od czasu do czasu zamieścić w dostępnej im prasie słów kilka o naszym narodzie i jego

Trzy miesiące we Lwowie.

(Dokończenie.)

Na ulicach miasta.

Miasto jest dość ożywione, lecz jakże zmieniło wygląd. Lwowianie giną wśród mundurów rosyjskich, na ulicach rozbrzmiewa coraz częściej język rosyjski, widać coraz więcej obcych typem twarzy; to kupcy, co nadciągali od Kijowa i całe łanagi urzędników, a także awanturników, co zlecieli się szukać posad i karyery. Chłopy sprzedający wykrzykują tytuły rosyjskich pism, lub krzyczą poprostu: »ruska gazeta!« Na ulicach osobliwa policja, w cywilnych ubraniach, przepasanych skórzonym pasem z wielkimi szablami dragoniemi. To »milicya miejska«. Składa się ona z najrozmaitszych żywiołów; nie brak w jej szeregach artystów dramatycznych i operetkowych, studentów uniwersytetów i profesorów szkół średnich; wszyscy zmuszeni twardą koniecznością głodu, aby zarobić trzy korony na dzień służby. (Jednym z takich członków milicyi jest artysta operet. Zaremba).

Tramwaje są prowadzone w części przez studentów politechniki, zarabkujących jako motorowi. Żołnierom nie wolno jeździć pierwszą klasą. Zniesiono opłatę na sekeye i ustanowiono jednolitą opłatę na całą linię 10 hal. II klasa i 20 hal. I klasa. Ruch tramwajowy kończy się o godz. 9 i pół wieczorem. O zmroku zamiera życie. Do niedawna nie wolno było po godzinie 8 wychodzić; obecnie przedłużono tę godzinę policyjną do 10 wieczór.

„Szeroka zabawa.“

W kawiarniach wszystkich panuje ruch. Wszędzie widzi się przedewszystkiem mundury oficerskie. Ofi-

niedoli obecnej. Mogłyby się też wiele pod tym względem przyczynić nasze kolonie zagraniczne.

Sądząc z przytoczonego w nr. 297 »Dziennika Berlińskiego« artykułu amerykańskiej »Maskagon-Michigan-Chronicles«, rodacy nasi w Ameryce zajęli się już sprawą zapoznania społeczeństwa amerykańskiego z kłeskami, jakie ponosi nasz naród z powodu wojny obecnej. Winniśmy i my na kontynencie działalność podobną rozpocząć, a przez energicznie przeprowadzoną akcyę dałoby się, nie mówiąc już o wielkiem znaczeniu moralnem, i ofiarności Europę zachodniej choć w części ku nam skierować.

Sądze, że Szan. Pan Redaktor zechce poddać dyskusyi poruszoną kwestyę w poczytnem piśmie swoim, i że sprawa ta znajdzie odgłos w naszej prasie, i pozostaje z szacunkiem St. M.

Wiadomości polityczne.

Słoweńcy i Włosi w Austrii.

Naczelny organ Słoweńców »Edinost« wyraża swe życzenia noworoczne, aby rok 1915 wszystkim ludom w Austrii przyniósł uznanie ich narodowego i politycznego równouprawnienia. Słoweńcy chętnie zgodzą się na ustępstwa wobec Włochów i nie dopuszczają, by tych w przyszłości niano krzywdzić.

Ruch narodowy w Albanii.

Gazeta bułgarska »Dnewnik« donosi na podstawie relacyi Bułgarów, powracających z Albanii północnej, skąd miał ich wywalić podobno przymusowo Essad basza, że w Albanii szerzy się ruch nacyonalistyczny, który staje się niebezpiecznym nietylko dla Essada baszy, lecz także i dla Serbów. Węzeł albański może rozwiązać tylko jakieś obce mocarstwo.

Z Krakowa.

Apropozycja miasta.

W »Głosie Narodu« z 6 b. m. czytamy: Dzięki życzliwości c. i k. Komendy twierdzy odbywa się dalsze wprowadzanie krów w obręb miasta, tak potrzebnych dla zapewnienia ludności mleka. W tych dniach wprowadzono do Krakowa krowy z obory w Sledziejowicach. Nadto okolicznym włościankom dozwolono przyjeżdżać z mlekiem do miasta i od paru dni można widzieć na rynku krakowskim furki z mlekiem, na których »obłożone« sprzedają mleka naszym gosposiom.

Normalny ruch towarowy z Monarchią zaopatrył obficie składy naszych hurtowników i kupców w potrzebne produkty, na razie nie odczuwa się braku niczego.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć naszym czytelnikom, by uzupełniali swe 3-miesięczne zapasy, gdyż w tych dniach mają rozpocząć urzędowanie komisye, które będą badać zapasy bardzo surowo.

Odkrycie grobów przedhistorycznych w pobliżu Krakowa.

Saperzy austriaccy kopiący w okolicach Krakowa, gdzie koło fortów przygotowuje się nowe pozycje

cerom nie wolno chodzić do kawiarni z kobietami. Takie jest rozporządzenie, mało zresztą przez oficerów przestrzegane. Rozporządzenie to naraziło p. Lasockiego, właściciela restauracyi, na karę pięciu tysięcy rubli.

Wypadek to sam przez się charakterystyczny, wart wzmianki. Do restauracyi przychodził stale na obiady oficer-wielkolud. Pewnego razu mocno podchmielony przybył on w towarzystwie trzech niewiast. Zaczęła się »szeroka zabawa« coraz głośniejsza i weselsza. Wreszcie oficer usadowił sobie jedną damę na karku, a pozostałe dwie umieścił na prawej i lewej ręce, poczem przeszedłszy przez całą salę posadził wszystkie trzy na stole, zastawionym potrawami, przy którym siedział jego kolega. Za ten wybrk humoru oficera zapłacił właściciel lokalu karę.

Widowiska, szkoły, banki.

Teatr miejski zamknięty jest ciągle. Część artystów podejmowała sporadyczne próby występów w Varieté. Dużem powodzeniem cieszą się kinematografy, z których kilka grywa, okazując wielką żywotność. Zresztą jest to dzisiaj niemal jedynie rozrywka Lwowian.

Wśród sfer urzędniczych i profesorskich, a więc warstwy we Lwowie bardzo licznej panuje bieda; urzędy nie funkcjonują; szkoły wszystkie bez wyjątku są zamknięte. Wprawdzie pozwolono na otwarcie kilku szkół prywatnych z początkiem października, lecz po dwu tygodniach nakazano je zamknąć.

Podobno od pierwszego stycznia wolno będzie niektórym szkołom utworzyć; zaprowadzone być mają podręczniki szkolne używane w Królestwie Polskiem.

Wydział krajowy zajmuje się gorliwie dolą klas urzędniczych; mało jednak może zrobić. Na pensye urzędnicze pożyczyl Bank krajowy Wydziałowi 60 000 koron. Bank ten rozporządza pewnym zapasem go-

baterij, natrafili dziwnym zbiegiem okoliczności na cmentarzysko przedhistoryczne, bogate w cenne zabytki zamierzczej przeszłości. Znalezione tam w znacznej liczbie przedhistoryczne groby, urny gliniane, różne przedmioty bronzowe i inne. Dzięki Komendantowi twierdzy gen. Kukowi zbiory te wydobyte zostaną ostrożnie i w całości przeniesione do tutejszej Akademii Umiejętności. Odnalezione cmentarzysko zajmuje znaczny obszar i natychmiastowe zarządzanie kapitana saperów p. Schögla zapobiegło początkowemu uszkodzeniu i zabrani przez robotników. Komendant twierdzy pozwolił prac tych dokonywać pod opieką sił fachowych.

Dotychczas pod dozorem delegata Akad. Umiej. wydobyto i zwieziono do Krakowa kilka skrzyń przedmiotów wykopanych. Roboty będą prowadzone jeszcze z jakie dwa tygodnie, a wyniki ich zapewne znacznie wzbogacą naszą znajomość prawiku okolicy Krakowa, która już w odległej starożytności mieściła osady ludzkie i była ważnym punktem na przecięciu się odwiecznych dróg handlowych.

Z Galicyi.

Z Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego

komunikują: Rozporządzeniem ministerstwa z dnia 22 grudnia 1914 od L. 349, Dz. p. p. upoważniona została komisya rewizyjna Galicyjskiego Tow. Kred. Ziemińskiego do ustanowienia Wydziału zarządzającego do załatwiania spraw bieżących. Wybrany przeto przez tę komisję Wydział zarządzający, podaje do wiadomości stron interesowanych, że kupon płatny dnia 31 grudnia 1914 od listów zastawnych Gal. Tow. Kredytowego Ziemińskiego wypłaconym będzie począwszy od tegoż dnia przez Gal. Bank krajowy urzędujący obecnie w Wiedniu, Dominikaner Bastei 19 i przez zastępstwa przez tenże Bank ustanowione.

Celem zaś podjęcia należitości za kupon płatny w dniu 31 grudnia 1914 od winkulowanych listów zastawnych tegoż Towarzystwa, oraz we wszystkich sprawach odnoszących się do depozytów i zastawów złożonych w Gal. Tow. Kred. Ziemiński we Lwowie zechcą strony interesowane zgłaszać się do Wydziału zarządzającego, który urzęduje w Wiedniu i Strauchgasse nr. 4, II p.

Godziny urzędowe dla stron od 10 do 12 przed południem.

Wydział zarządzający Gal. Tow. Kred. Ziemiński: Dr. Nowosielecki, Adam Fink, Wł. Wiktor.

Z zachodnio-galicyjskiego terenu naftowego dotkniętego inwazyą.

»Wiedeński Kuryer Polski« pisze:

Ze źródeł prywatnych dowiadujemy się: Przed inwazyą Rosyan w zachodniej Galicyi w pierwszych dniach listopada, przeważna ilość urzędników naftowych opuściła teren naftowy. Naczelnik Glinnika Mariampolskiego wyszedł tylko naprzeciw komendanta rosyjskiego i prosił go o ochronę fabryk; uzyskał też tyle, że Rosyanie postawili strażę przed budynkami. Przez cały czas nie wyrządzono ani rafinerji, ani fabryce narzędzi wiertniczych dotkliwszej szkody, chociaż żołnierze częściej dopuszczali się pładowań. W Glinniku nastąpił czas pełen troski. Rosyanie umieścili w Glinniku

tówki, pozostając w znacznej części z wkładek przyjmowanych już w czasie trwania wojny. Pieniądze te składają kupcy lwowscy, którzy wysprzedawszy swe zapasy nie mają możności dalszego sprowadzania towarów. Nawiasem wspomnieć można, że funkcjonują we Lwowie jeszcze następujące banki: hipoteczny, który przyjmuje wkładki, oraz przemysłowy. Przy pomocy tego ostatniego banku udało się uruchomić fabrykę obuwia »Gafota«, która wyrabia teraz niemal wyłącznie obuwie wojskowe.

Obiegowa moneta.

Ciekawym jest fakt, że pieniądze austriackie znikają, coraz ich mniej w obiegu, ustępują zupełnie monecie rosyjskiej. Kurs pieniędzy: 1 rubel za 3 k. 33 h.; 1 kopiejka — 3 halerze; 1 korona przyjmowane jest za 30 kop. Daje się uczuwać brak drobnej monety. Kasa gminy miasta Lwowa wydała jednokoronowe bony papierowe wielkości naszych dwukoronówek.

Tekst tego bonu jest następujący:

1. Jedna korona. 1.

Ten bon Gminy miasta Lwowa ma być przyjmowany w obrocie handlowym w wartości:

Jednej korony austro-węgierskiej.

Kasa Gminy Miasta Lwowa wymieni na żądanie okaziciela każdorazowo każdą ilość bonów na banknoty, odpowiadające ich wartości nominalnej — od 20 koron począwszy.

Z uchwały Rady Miasta Lwowa.

We Lwowie, dn. 11 września 1914.

Prezydent:

Rutowski.

Za wiceprezydentów: Dr. I. Starzewski, Dr. Piepes Poratyński.

Ossolineum. — Polskość Lwowa.

Miasto nie ucierpiało wskutek kwatruunku wojsk

w hali maszynowej swój magazyn prowiantowy. Przed swoim odwrótem podpalił magazyn; pożar trwał od 2 do 6 grudnia.

Dnia 13 padło kilka szrapneli na rafinerię, nie wyrządzając większej szkody. Dnia 14 grudnia powstał pożar w rafinerii w Jaśle, który szalał wprost przez trzy dni.

Zapasy nafty są zupełnie zniszczone, również domy robotnicze i mieszkania urzędników tej rafinerii; natomiast zapas parafiny i wszystkie budynki administracyjne pozostały prawie nienaruszone.

Rafineria Libuszy straciła wszystkie zapasy wskutek pożaru. Limanowa jest całkiem zachowana, również rafineria Libińskiego w Krośnie, która mocno była zagrożona.

W ciągu całomiesięcznej okupacji rosyjskiej powstawały liczne pożary przeważnie wskutek wystrzałów armatnich. Dnia 19 grudnia wielu wychodźców wróciło z Wiednia napowrót. W nocy na 21 rozpoczęły jednak wojska austriackie powolny odwrót ze zdobytych stanowisk. Dnia 23 zajęły one ponownie dawne pozycje przeciw Jasiu. Urzędnicy naftowi chcieli wrócić do Jasia napowrót na swoje stanowiska; musieli się jednak wrócić w drodze, bo Jasio jeszcze zawsze zajęte jest przez Rosyan.

Pokwitowanie.

Na bezdomnych rodaków w myśl odezwy Rady Narodowej:

Nk. Cielewicz	5 mk.
Jan Cielewicz	5 »
Fr. Tyrakowski	3 »

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 9 stycznia 1915.

Kalendarz. Niedziela, 10 stycznia 1915: Agatona. Poniedziałek, 11 stycznia: Hygina m.

— Parafia św. Rodziny. Zebranie parafialne odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po południu przy Pappel-Allee 25.

Z powodu nader ważnych spraw, jakie mamy do załatwienia, jest obecność wszystkich parafian konieczną. Jeżeli rodacy nie będą mieli tyle zainteresowania, ażeby na zebranie przybyć, to niech się potem nie dziwią, gdy nasze sprawy nie zostaną uwzględnione. Ponieważ salka tylko do godziny 6 jest wolna, przeto uprasza się o punktualne przybycie.

Komitet.

— Członków Komisji wykonawczej Komitetu wspierającego rodziny uprasza się, ażeby jutro, w niedzielę stawili się do pomocy przy wypłacie i wymianie znaczków w administracji »Dziennika Berlińskiego« o godzinie 2 po południu.

— Śmiertelny wypadek wydarzył się wczoraj po południu przy Schönhauser Allee.

Pewien mężczyzna nazwiskiem Sachse chciał przejść właśnie przez ulicę, pomimo, że nadjeżdżający w pełnym biegu tramwaj nr. 73, był tuż blisko niego. Biedak nie zdążył jednak tak szybko przejść i został pochwycony i powalony na ziemię. Wprawdzie aparat

Gmach sejmowy wolny był od kwaterunku, podobnie jak gmach uniwersytecki i budynki szkolne. W Uniwersytecie otwarte są nawet pewne pracownie jak np. fizyologiczna rekt. Becka, którego Bobryńskij zatwierdził na stanowisku. W politechnice znajduje się szpital. Ossolineum do dnia 21 listopada nie było naruszone; przynajmniej nikt o tem we Lwowie nie wie, a mieszkańcy sąsiednich domów i ulic nie zauważyli żadnego większego ruchu koło budynku ani transportu, który trudno by było przecieżyć ukryć.

Hr. Bobryńskij zamieszkał w namiestnictwie, gronaczelnik w gmachu Banku Austro-Węgierskiego.

W ostatnich czasach z powodu braku węgla uległ ruch elektrowni i gazowni bardzo znacznemu ograniczeniu. Miasto zalegają niemal ciemności. Coraz też więcej ponuro i smutno. Przysłuchanie panuje ogólne, lecz mimo zmian, mimo ciężkich przejść — czuć w mieście bijące tętno życia polskiego. Miasto jest polskie i zachowane będzie polskości.

Na podkreślenie zasługuje tutaj wiadomość osoby wiarogodnej, która do końca listopada ub. roku bawiła we Lwowie, że muzeum Ossolińskich do dnia 21 listopada nie było naruszone. Zadaje ona bowiem kłam kilkakrotnie w formie kategorycznej przed dzienniki wiedeńskie i niemieckie podawanej wiadomości, że zbiory te zostały splądrowane i wywiezione do Petrogradu. Ostatnio taką wiadomość kolportowało do gazet polskich biuro prasowe galicyjskiego Nacz. Komit. Narodow. Jeżeli od kogo, to przedewszystkiem od instytucji polskiej społeczeństwo polskie ma prawo żądać, by mu ta donosiła wiadomości prawdziwe, a nie pałała go tendencyjnie zmyśleni plotkami, szerzącymi tylko popłoch i zaniepokojenie.

bezpieczeństwa na czas funkcjonował i uchronił Sachsego od przejechania, lecz nieszczęśliwy uderzył tak silnie głową o ramę wozu, że zmarł w kilka minut po owym wypadku.

— »Bockbierfesty« berlińskie. Rok rocznie odbywały się w Berlinie wielkie juble w czasie karnawałowym, zwane festynami piwa kozłowego. W lokalach browaru »Bockbierbrauerei« przy Tempelhoferberg przybierały owe juble wielkie rozmiary, a kto najwięcej piwa wypił, został dekorowany orderem. Później i inne browary zaprowadziły ten zwyczaj, a w żadnym lokalu berlińskim nie obyło się bez »Bockbierfestu«.

W tym roku główny gubernator na Marchię zakazał wszelkich zabaw karnawałowych a także i festynów piwa kozłowego, które tylko odbywać się będą w małych lokalach i to jeszcze w znacznie ograniczonych rozmiarach.

Trudno to jakoś będzie prawdziwemu Berlińczykowi obyć się bez maskarady i »Bockbierfestów«.

— Straszny wichur szalał wczoraj nad Berlinem i okolicą. Dziś nadchodzą ze wszech stron wiadomości, jakie wichur wyrządził szkody. Przedewszystkiem parki i lasy okoliczne ucierpiały bardzo, i wiele ładnych drzew zniszczonych jest zupełnie. Także dachy niektórych domów zostały znacznie uszkodzone i wiele okien wyrwał wichur formalnie ze ściany.

— Wykrycie morderców. Przed kilkunastu dniami znaleziono przy drodze Schönholzer Weg okropnie pokaleczonego siodlarza niejakiego Krausego, który w drodze do lazaretu zmarł. Kryminalna policja czyniła różne starania, ażeby sprawców wysledzić, lecz na razie nie miano najmniejszych śladów.

Sprawa sama miała się następująco: U owego Krausego mieszkał na stancyi jakiś Maks Kalies, który często ze swym gospodarzem miał ostre sprzeczki. Wieczne kłótnie doprowadziły do tego, że wspólne mieszkanie się rozbiło i każdy zamieszkał osobno, a także i żona Krausego.

Kalies wobec tego zaprzysiągł Krausemu zemstę. Pewnego dnia poszedł w towarzystwie swego przyjaciela Piesta do Französisch-Buchholz, gdzie Krause pracował i podczas pauzy kazał go wywołać. Ponieważ Krause pracował właśnie nocą, więc wyszedłszy nie zauważył zaraz, że i Kalies na niego czeka, i wyszedł na drogę. Naraz napadli na niego Kalies i Piest i poczęli Krausego niemilosiernie okładać. W końcu zadali mu rurą gazową śmiertelne rany, wskutek których napadnięty zmarł.

Teraz wreszcie udało się policji owych opryszków wysledzić i osadzić ich w więzieniu. Sprawcy przyznali się też do winy.

Jestto zasługa

wobec całego społeczeństwa,
jeżeli spowodujemy obojętnych rodaków do
czytania pisma
polskiego



Wiadomości potoczne.

Niemcy rozstrzelują jeńców! Biuro tel. Wolffa donosi: »Z listu znalezionej u pewnego jeńca francuskiego i z zeznań wiarogodnych wziętych do niewoli oficerów wynika, że generał Joffre urzędowo miał ogłosić, iż posiada dowody, że Niemcy nakazują rozstrzeliwać wszystkich jeńców. Doniesienie to każe wnioskować, jakimi środkami Francuzi muszą podtrzymywać swych żołnierzy. Generał Joffre musi po ogłoszeniu naszych cyfr wziętych do niewoli wymyślić inny środek.«

Tyle doniesienie Biura tel. Wolffa. Zalecałoby się, żeby gazety niemieckie wystąpiły przeciw krzykaczom, którzy niejednokrotnie w kawiarniach i kolejach wyrażają się o wziętych do niewoli jeńcach jak najgorzej, wypowiadając zdania, że należałoby ich wystrzelać a nie żywić. Takie głosy zbyt często i zbyt głośno wypowiedane publicznie urabiają Niemcom odpowiednią opinię za granicą.

Jeńcy rosyjscy otrzymują pracę. »Narodni Listy« donoszą z Wiednia, że w ministerium rolnictwa istnieje zamiar zużycia rosyjskich jeńców wojennych do pracy przy regulacjach rzek w Czechach i do zajęć pobocznych. Dotąd przesiedlono do czeskich miast

Most, Chomutów i Falknow około 15000 jeńców, którzy tam mają pracować. Połowę kosztów utrzymania jeńców płacić ma państwo, drugą połowę zaś odnośnie komisje powiatowe. Z robotami, za które jeńcy nie ostrzymają żadnego osobnego wynagrodzenia, rozpocząć już mają 15 stycznia.

Jubileusz opery czeskiej. Rzadki jubileusz obchodził w tych dniach czeski krajowy Teatr Narodowy, po 600 raz odegrano na scenie jego najulubieńszą narodową operę czeską »Srzedana narzeczona«, która to sztuka znajduje się w stałym repertoarze wszystkich prawie teatrów polskich i słowańskich, a którą też z wielkim powodzeniem swego czasu odgrywano w Berlinie, Paryżu, Londynie i Nowym Jorku.

Zaprzeczenie rosyjskie. Nota oficjalna rosyjska zaprzecza wiadomościom, jakoby flota turecka odniosła jakiegokolwiek sukcesy na Morzu Czarnem.

Jeńcy przy pracach ziemnych. Według doniesienia »Frankf. Ztg.« z Hanoweru rozpoczęli jeńcy wojenni odwadnianie torfowiska fiskalnego pod Ehlershausen, mającego 6000 hektarów obszaru. Przybyło już 700 jeńców. Przy kultuwacyi mającego 600 hektarów obszaru torfowiska w powiecie Bersenbrück zajętych ma być 1500 Rosyan. Oprócz tego jeńcy pracować mają w Vente i w innych miejscowościach hanowerskich.

Pełny zakaz wódki we Francyi. »Voss. Ztg.« zamieszcza następującą notatkę: Ukazem prezydenta Poincarego sprzedaż i transport absyntu, i trunków podobnych zakazany jest w całej Francyi definitywnie, również zakazane jest otwieranie nowych szynków wódek i likierów, któreby zawierały więcej niż 23 proc. spirytusu.

Nabożeństwa polskie.

Podajemy do wiadomości szanown. rodakom, iż w parafii NMP. odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o godz. 11 i pół polskie kazanie z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Odtąd odbywać się będą co miesiąc w każdą drugą niedzielę. Upraszamy szan. rodaczki i rodaków, ażeby z tej dogodności jaknajwięcej korzystali, aby nam nie można zarzucić, że teraz mamy polskie kazania, a kościół próżny. Komitet kościelny par. NMP.

W kościele Bożego Ciała odbędzie się jutro w niedzielę polskie nabożeństwo od godz. 2-giej do 3-ciej po połud.

Z Towarzystw berlińskich i okolicznych.

Komitet NMP. Z powodu małego udziału członków zapowiedziane walne zebranie na sobotę, 2 bm. nie odbyło się, natomiast odbędzie się w sobotę 9 bm. o godz. 9 przy Gölitzstrasse 43. Spodziewamy się, że tym razem udział będzie większy.

Tow. Przemysłowców Polskich. Walne zebranie odbędzie się w sobotę, 16 stycznia wiecz. o godz. 9 w lokalu p. Żurkiewicza, Wallstr. 20.

W sobotę zaś 9 stycznia odbędzie się zebranie z zarządów wszystkich oddziałów wraz z zarządem głównym w tym samym lokalu.

Walne zebranie odbędzie się dnia 10 stycznia przy Weberstr. 17 (lokal posiedzeń) o godz. 2 po poł. Na porządku dziennem: Sprawozdania urzędników. Wybór zarządu i inne sprawy. Obecność wszystkich druhów przebywających w miejscu celem stwierdzenia bardzo pożądana. Człom!

Zarząd Tow. Gmn. »Sokół« Berlin I. Żeński »Sokół« w Moabicie. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 10 stycznia u druha Handschuha przy Oldenburgerstr. o godz. 6 wiecz. Komplet pożądan.

Tow. gimn. Sokół w Schönebergu. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 10 stycznia u p. Radoli, Gutzkowstr. 5 o godzinie 4 po poł. Komplet pożądan.

Tow. gimn. »Sokół« Berlin III (Wedding). W niedzielę 10 bm. posiedzenie walne o godz. 3 przy Kösslinerstr. 17.

Żeńskie Tow. gimn. »Sokół« Berlin I. Walne zebranie w sobotę, 9 bm. o 8 przy Grüner Weg 29. Komplet pożądan.

Parafia św. Michała. Zebranie parafialne w niedzielę, 10 bm. o 3 w lokalu przy Melchiorstr. 15. Komplet pożądan.

Parafia Bożego Ciała. Posiedzenie Komitetu kościelnego w niedzielę, 10 bm. o godz. 4 przy Strassmannstr. 39. O punktualne przybycie uprasza się, ponieważ sala musi być o godz. 7 wolna.

Konferencya św. Jana Kantego. Posiedzenie plenarne w niedzielę 10 bm. po poł. o 4 w domu Katolickim przy Niederwallstr. 11.

Posiedzenia.

W sobotę 9. 1.:

Tow. Kat. Rob. Polskich »Braterstwo« Charlottenburg, w lokalu p. Kosmaly przy Nehringstr. 4a o godz. 9 wieczorem.

Ważne sprawy. Komplet konieczny.

Odciał Malarzy. Grüner Weg 29 o 9.

Sokół II Moabit. Oldenburgerstr. 39 o 9 1/2.

Tow. śpiewu Dzwon. Weddingstr. 9 o 7

Wykład.

W niedzielę 10. 1.:

Tow. śpiewu św. Cecylii. Andreasstr. 64 o godzinie 7.

Walne. Komplet pożądan.

Tow. Polek Maryi Konopnickiej, Strassmannstr. 39, o 6 1/2.

Tow. Terminatorów. Grüner Weg 29 punktualnie o 3.

Próba. Komplet występujących pożądan.

Tow. Polek z Niederwallki, Niederwallstr. 11, o 7.

Wyzwolenie Berlin-wschód, Andreasstr. 64, o 1/2, 3.
Komplet pożądaný.
Tow. Polek Dąbrówka w Tegel. Lokal p. Hohna o 5.
Konradstr. (Borsigwalde) Obchód I. rocznicy. Uprasza się
rodaków o liczny udział.
Samopomoc naukowa młodych Polek. Niederwallstr. 11 o 6.
Wykład.
Oddział Metalowców. Grüner Weg 29 o 3.
Ważne sprawy. Komplet pożądaný.
Tow. Robotników filia II, Görlitzerstr. 43 o 7
Nadzwyczajne. Komplet pożądaný.
Tow. Polek Gwiazda. Weddingstr. 9 o 4.
Zeński Sokół, Weissensee. Charlottenburgerstr. 150 o 7 1/2.
Tow. Polek Król. Jadwigi, Pappel-Allee 25 o 7.
Tow. Polek Wanda w Moabitcie, Turmstr. 25 o 7 1/2
Walne. — Obór zarządu. Komplet konieczny.
Tow. Polsko-kat. »Lech«, Gneisenaustr. 2 u p. Warnacka o 8.
Walne. — Komplet pożądaný.
Tow. Polek Oberschöneweide. Edisonstr. 37 p. Szafranka o 7 1/2.
Tow. Polek pod op. św. Jadwigi Neukölln, Jägerstr. 3 o 7.
Walne — Komplet członków pożądaný.
Lekcje śpiewu.
»Harm nia«. Lekcja chóru mieszane, o w niedzielę, 10-go
o godz. 3 przy Grüner Weg 29.

Tow. Śpiewaków Polsk. „HARMONIA” w Berlinie
W niedzielę, 24 stycznia rb.
w sali „Deutscher Hof”, Luckauerstrasse 15
wielki koncert
z współudziałem
skrzypaczki p. Ireny Dubiskiej,
pianistki p. Natalii Küster,
sopranistki p. Krzesińskiej.
Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.
Bilety nabyć można poprzednio w znanych miejscach oraz
w dzień koncertu przy kasie.
Część dochodu przeznaczona na rodziny
dotknięte klęską wojny.

Szan. Rodakom polecam mój
przy Gormannstrasse 6
położony
skład węgla.
Odstawiam także do domu wszelkiego rodzaju węgle
oraz drzewo po najniższych cenach.
HURTOWNIE! DETALICZNIE!
Przyjmuję również zamówienia telefonicznie.
Telefon: Norden 11407.
Licząc na poparcie Szan. Rodaków, kreślę
z uszanowaniem
Jan Pajor.

Uprzejmie polecam
Bieliznę męską
Krawatki w gustownych deseniach
Rękawiczki, Trykotaże, Laski, Parasole
Kapelusze w wielkim wyborze
Kazimierz Stein -- Friedrichstrasse 43
narożnik Kochstrasse
Specjalny skład bielizny i artykułów męskich.
W niedzielę otwarte od 12—2 godz. Koszta jazdy tram. zwracam.

Chciałabym mieć
16-letn. córeczkę
oddać
do lepszego
domu polskiego,
gdzieby mogła sobie przyswoić
lepsze obyczaje i nauczyć się
poprawnie po polsku. O ile moż-
ności by mogła być uważana jako
członek rodziny; rozumie się, że
ma wykonywać wszystko, co jej
pani domu poleci.
Zgłosz. pod M. M. do »Dziennika
Berlińskiego«.

Składajcie oszczędności
w następujących Spółkach Związkowych
Pakość. Bank ludowy E. G. m. u. H. Pakosch.
Poniec. Bank ludowy E. G. m. u. H. Punitz.
Poznań—Gelsenkirchen—Oberhausen. Bank Prze-
mysłowców E. G. m. b. H.
Żnin. Bank ludowy E. G. m. b. H.
Dr. med. i dr. filoz.
Al. Piotrowski,
lekarz chorób nerwowych
Berlin W. 15
Joachimsthalerstrasse 10
przyjmuje teraz od 2 1/2—4 po
południu.

BIURO
prawnicze
załatwia wszelkie sprawy sądowe,
kontraktowe,
reklamacyjne podatkowe
itd. — Godziny biurowe: 9—8,
w niedzielę od 9—2.
Bronisław Koczyk,
emeryt. sekretarz i tomarz sąd.
O. 27, Andreasstr. 52, II.

Tylko krótki czas
wyprzedaż inwenturowa
zaleca się więc wielki pośpiech.
Futra prawdziwe Sealbisam, perskie, Orenburger etc. 100
zwykle 300 do 1400. Cena inwent. 750, 500, 300 do
Kostiumy elegancko odrobione, latem, jesienią i zimą 10
zwykle 25—250. Cena inwent. 100, 75, 50 do
Plaszcze pluszowe plusz wełn., Astrachan, Seal-
plusz (także na tegie figury)
zwykle 56 do 270. Cena inwent. 125, 80, 55 do 25
Plaszcze gumowe Spódnice i bluski Plaszcze od kurzu
zwykle do 45 teraz 15 m. o 75 pr. niższe. zwykle do 150, teraz 30
Ulstry ca. 1000 szt. W niedzielę Suknie towarz.
zwykle 48, teraz 15 m. otwarte. zwykle 150, teraz 30 m.
W osobnym oddziale
magazyn żalobny.
i. Berlin W. Mohrenstrasse 37a
ii. NO., Gr. Frankfurterstrasse 115
przy Kolonadach. przy Andreasstrasse.
WESTMANN.

Jan Paschke
zegar. i złotnik.
Najw. skład polski i rep.
Berlin, Langestr. 110
nr. Markusstrasse.
Najroz. zeg. złote, srebr.,
reg., biz. etc. Polepsz. i naj-
pew. chodz. zeg. jest teraz
z „Gwiazdą Marsa”
zastrzeżony! Sprzedaje obecnie
wszystko pod gwar. prawie darmo.

Rodacy!
Prosimy Was, jednajcie
„Dziennikowi Berliń-
skiemu” jak najwięcej
abonentów.

BANK SKARBONA
Sp. zap. z ogr. por.
CHARLOTTENSTRASSE 82, parter
tuż przy narożniku Kochstrasse.
Telefon: Amt Moritzplatz nr. 945.
Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 11043.
Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 mk. oprocent-
towując je stosownie do wypowiedzenia i udziela spół-
nikom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje
i inkasuje weksle i poleca się do załatwienia wszelkich
transakcji w zakres bankierstwa wchodzących.
GODZINY URZĘDOWE;
w dni powszednie od godz. 10-2
W niedzielę biura zamknięte.
ZARZĄD:
Stróżyński. Kołodziejczyk. Mizgalski.

Bank ludowy **POMOC** Volks-Bank
Sp. zap. z ogr. por.
Charlottenburg, Spielhagenstrasse 3.
Telefon: Amt Wilhelm 1283.
Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 10960.
Godziny urzędowe: w środę i piątek od 7—9 wieczorem
w niedzielę od 12—2 po południu
Przyjmuje oszczędności po 3 1/2 i 4 od sta.
Udziela pożyczek po 6 procent i dyskontuje weksle.
Wydaje składającym oszczędności na życzenie
skarbanki stalowe.
Zarząd
J. Spychała. Fr. Tyrakowski. M. Jerzykiewicz

Rutkowskiego szkoła handlowa
i języków
dla dorosłych i dzieci,
Invalidenstr. 112, nar. Chausseestr.
blisko Szczecińskiego dworca.
Gruntowna i praktyczna nauka księgowości pojedyn-
czej, podwójnej i amerykańskiej, rachunków kup. Pra-
wo handlowe i wekslowe, kaligrafia, pismo okrągłe
(Rundschrift), stenografia niemiecka, polska, rosyj-
ska, (Neu-Stolze i Stolze-Schrey, dyktando w różnych
odstępach połączone z wykładem parlamentarną ste-
nografią (Debattenschrift), pisanie maszyną (różne
systemy). Kurs oddzielny dla pań i panów odbywa
się za dnia i wieczorem. Przystosowanie do jedno-
rocznych egzamin. J. H. Z. Y. K. I.: polski, niemiecki,
francuski, angielski, rosyjski, hiszpański i włoski
będą udzielane podług najnowszej i praktycznej me-
tody. BIURO TŁUMACZEN. Wszelkie prace pi-
śmienne wykonuje się na maszynie, także i w rosyj-
skim języku. Ceny bardzo umiarkowane. PO
UKOŃCZENIU KURSU WYTAWIAM OŚWIADC-
TWA I DAJE REKOMENDACJE. Zgłoszenia przy-
jmuje się codziennie od godz. 8 rano do 10 wiec.
Przegląd wysyła się bezpłatnie. S. mowozki kań-
dego rodzaju ma na składzie.

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Kapitał akc. 6 mil. marek
Rezerwy - 1 600 000 mk. TOW. AKC. Obrót w roku 1913
762 miliony marek. --
w Poznaniu, ulica Wilhelmowska 26.
Załatwiamy wszelkie czynności
w zakresie bankierstwa.
Kapitały na oprocentowanie przyjmujemy w każdej wyso-
kości, płacąc od nich procent wedle umowy.

FILIE:
w Toruniu, ulica Łaziebną
(Baderstr.) 21-23,
w Bochum, ul. Klasztorna 2.
KASA DEPOZYTOWA:
w Herne, ul. Dworcowa 108.
WPLATNIE:
w Dortmund, Oesterholzstr. 73,
w Hamborn-Marxloh, Wese-
lerstr. 45.
AGENTURY:
w Skalmierzycach,
w Sopocach, podczas sez. kap.

Paweł Abt,
rodak z Kościana
zegarmistrz i złotnik
Gr. Frankfurterstr. 91
Największy i najstarszy
interes polski w Berlinie.
Wielki wybór zegarów
ściennych, kieszonk. oraz
bizuterii. Stemple kau-
czukowe oznaki dla Tow.,
pierścionki ślubne.

B. ZIELONACKI, Oranienstrasse 21
Telefon Moritzplatz 2069.
polecą na porę obecną wszelką garderobę męską i dla chłopców w wielkim wyborze jako to: Gotowe ulstry,
paltta zimowe i letowe, plaszcze gumowe i bożeńskie peleryny nieprzemakalne, jupy i spodnie, ubrania sportowe
i zawodowe oraz ubranka dla chłopców.
Na każdym przedmiocie jest ściśle stała cena wyznaczona.
Wszelkie zamówienia podług miary będą spiesznie i gustownie
pod gwarancją dobrego leżenia i cenach przystępnych wykonane.
Z wysokim szacunkiem **Zielonacki i Krause.**
Gotowe spodnie od 2,50 mk. począwszy.
brania podług miary od m. 40,00 począwszy